

# TO NIE „TANIEC Z GWIAZDAMI”

## WUG promuje górnictwo z zasadami

Wywiad z dr. inż. Piotrem Litwą – Prezesem Wyższego Urzędu Górniczego

■ Bieżący rok jest dla Wyższego Urzędu Górniczego rokiem jubileuszowym. Jak wynika z upublicznionego harmonogramu obchodów 90-lecia jakże zasłużonego dla górnictwa Urzędu, przebiegać one będą pod znakiem sesji, konferencji i wystaw. Jakże przesłanie zawiera motto tychże obchodów – „Górnictwo z zasadami”?

■ Zadania nadzoru górniczego zmieniły się, wyznaczał je obowiązujący w danym okresie porządek prawny. Ramy przepisów ustalają kierunki rozwoju technologicznego, a ponadto sprowadzają do akceptowalnego kompromisu przeciwstawne interesy przedsiębiorców górniczych i załóg firm wydobywających kopaliny, a także władz gminnych oraz ochrony środowiska. Bez nadzoru górniczego mielibyśmy prawdopodobnie rabunkowe wydzieranie z ziemi bogactw naturalnych bez oglądania się na sprawy społeczne, gospodarkę złożami kopalin i ochronę środowiska. Stoimy na straży racjonalnego wykorzystania złóż, tak by ich starczyło dla przyszłych pokoleń. Zasady są ważne nie tylko w życiu pojedynczego człowieka, ale również dużych zbiorowości i branż przemysłowych. One porządkują rzeczywistość i dają poczucie sensu i bezpieczeństwa. Do tego nawiązuje motto obchodów 90-lecia nadzoru górniczego. Przyszłość przemysłu wydobywczego wyznacza: bezpieczeństwo górniczych załóg, poszanowanie środowiska oraz społeczeństwa obywatelskiego, nowoczesność technologiczna i organizacyjna, a także współpraca w upowszechnianiu najlepszych praktyk.

■ Gdyby Pan Prezes zechciał podzielić się swymi przemyśleniami dotyczącymi wyzwaniom, z jakimi przez dziesięciolecie przyszło się zmierzać nadzorowi górniczemu...

■ One zmieniły się wraz z postępem technicznym i warunkami prowadzenia robót górniczych. W pierwszym okresie funkcjonowania nadzoru górniczego najwięcej problemów przysparzało zagrożenie wodne. W latach 80. i 90. w kopalniach węgla kamiennego dominowało zagrożenie tąpnięciami. Duże natężenie eksploatacji w stosunkowo małych obszarach górniczych sprawia, że generowana jest duża liczba wstrząsów wysokoenergetycznych, w wyniku których dochodzi



do tąpnięć i odprężeń. A w konsekwencji również do wypadków.

XXI wiek w wyniku restrukturyzacji górnictwa przyniósł zmniejszenie liczby kopalń i oddziałów wydobywczych w poszczególnych zakładach, z eksploatacją schodzącą coraz głębiej, przeciętnie o osiem metrów rocznie. Obecnie mamy sytuację górnica z mniejszym natężeniem robót górniczych, ale w zamian koncentracja wydobycia jest coraz większa. Takie rozwiązanie jest stosowane w całym górnictwie światowym i ma uzasadnienie ekonomiczne, ale niestety nie jest „lubiane” przez takie zagrożenia, jak metan i pył węglowy. Przy braku inwestycji w zasadniczych obszarach dochodzi do wyraźnego wzrostu tych dwóch zagrożeń. W ostatnich kilkunastu latach ilość wydzielanego metanu do wyrobisk wzrosła o ponad 60 procent. W ślad za tym skokiem poziomu zagrożenia nie podążyła profilaktyka. Efektywność odmetanowania wzrosła tylko o niecałe pięć procent. Tematyka spraw, którymi musimy się zająć nasuwa się sama.

W kopalniach rud miedzi w latach 70. ubiegłego wieku niespodziewanie – nikt tego nie przewidywał – pojawiło się zagrożenie tąpnięciami. Towarzyszy ono eksploatacji do dziś. W XXI wieku nowe wyzwania są niesione przez zagrożenie klimatyczne oraz prowadzenie eksploatacji

na głębokościach ponad 1000 metrów.

W górnictwie solnym w latach 70-90 najtrudniejsze problemy związane były z likwidacją Kopalni Soli „Wapno” i Kopalni Soli „Solno”. Lata 90. i późniejsze wyznaczała walka o utrzymanie zabytków, w tym klasy światowej jak KS Wieliczka. Prezes WUG dwukrotnie powoływał komisje, w 1992 i 2008 roku w związku z ujawniającymi się w Wieliczce skutkami zagrożenia wodnego i zawałowego.

Inne obszary, nabierające coraz większego znaczenia, to ochrona środowiska i obiektów na terenach górniczych. W 1994 roku Ustawa Prawo geologiczne i górnictwo oraz jej akty wykonawcze dały samorządom gmin znacznie silniejszą pozycję w kontaktach z przemysłem wydobywczym. W 2002 roku tzw. duża nowelizacja tej ustawy wyposażała nadzór górniczy w nowe kompetencje, uznając, że jest on właściwym także w odniesieniu do zakładów wydobywających kopaliny pospolite. Dzisiaj jest to już ponad 6 tysięcy zakładów. 1 maja 2004 r. wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej nasze zadania zwiększyły się o nadzór nad rynkiem wyrobów stosowanych w górnictwie. Zmieniła się wtedy koncepcja dopuszczeń wyrobów do stosowania w kopalniach. 2012 rok otwiera kolejny nowy rozdział w funkcjonowaniu nadzoru górniczego na podstawie Ustawy Prawo geo- ■■■■

logiczne i górnicze, która weszła w życie 1 stycznia; niektóre jej akty wykonawcze są jeszcze w fazie konsultacji. Nowe wyzwania wiążą się z pracami geologicznymi mającymi na celu poszukiwanie złóż gazu niekonwencjonalnego.

**■ Kieruje Pan Urzędem, w skład którego wchodzi 11 jednostek terenowych nadzorujących ponad 6,5 tys. zakładów górniczych na terenie całej Polski. Duża to odpowiedzialność, ale i zapewne spora dawka satysfakcji?**

■ Zakładów górniczych na terenie Polski jest już ponad 7 tysięcy, wśród nich 42 podziemne, z tego 32 kopalnie węgla kamiennego, trzy rud miedzi oraz dwie cynku i ołowiu, jedna soli, dwie glinki ceramicznej. Czuję na swoich plecach odpowiedzialność za życie i zdrowie ponad 200 tysięcy ludzi zatrudnionych w górnictwie, ale mam też świadomość, że nie jestem wszechmocny. Siła sprawcza nadzoru górniczego jest ograniczona. Nie jesteśmy i nie będziemy aniołem stróżem każdego górnika, bo to niewykonalne żebyśmy byli wszędzie tam, gdzie sytuacja wymyka się spod kontroli dozoru kopalni. Kierownictwo kopalni jest odpowiedzialne za bezpieczne organizowanie robót, a my jesteśmy od pilnowania, żeby należycie te obowiązki wypełniano. Satysfakcja w naszym zawodzie jest trudna jak sama praca górnicza. Czerpiemy ją z tego, że zatrzymaliśmy roboty, które mogły skończyć się katastrofą. Wówczas przedsiębiorca się krzywi, że narażamy go na straty ekonomiczne. Radość jest wtedy, gdy z naszych inspekcji wyciągane są wnioski w innym niż dotychczas sposobie organizowania robót, zakupie sprzętu pomiarowego i diagnostycznego do codziennego stosowania w kopalni, wyposażeniu górników i ratowników w lepszy sprzęt ochrony indywidualnej. Nasza praca to nie „Taniec z gwiazdami”. Nie marzymy o popularności i powszechnej sympatii. Satysfakcję czerpiemy z inspirowania zmian w przepisach prawa i podejmowania tematów badawczych przez ośrodki naukowe. W ten sposób wpływamy na rozwiązanie występujących problemów i ograniczanie zagrożeń.

**■ Trudno nie zauważyć, iż Urząd – prócz wypróbowanych, od lat stosowanych metod prewencji wypadkowej – sięgnął po środki nowocześniejsze, lepiej oddziaływujące w XXI wieku na odbiorcę, a wśród nich filmy i prezentacje multimedialne ukazujące przyczyny najczęstszych wypadków, popularyzowanie zasad bhp na jakże często odwiedzianym przez internautów You Tube, czy uruchomienie górniczego telefonu zaufania. Wiadomo już z jakim odzewem spotkały się te innowacje?**

■ Wszystko co nowe wzbudza kontrowersyjne opinie. Jedni gratulują, inni wręcz przeciwnie. A my staramy się wyciągać wnioski z faktu, że w górnictwie następuje zmiana pokoleniowa. Dla ludzi przed 30 rokiem życia Internet jest najważniejszym źródłem zdobywania wiedzy, forum wymiany opinii i ujawniania emocji. Po książkę, film szkoleniowy i poradę sięgają poprzez buszowanie w sieci. Relacje międzyludzkie są inne niż 20 lat temu. Młodzi ludzie nie akceptują zachowań, które dla ich ojców były naturalne, a jednocześnie sami przysparzają sobie problemów, których kiedyś nie było w kopalniach. Górniczy telefon zaufania to dla nas gorąca linia, czyli sygnał, że potrzebna jest natychmiastowa interwencja inspektora górniczego, żeby nie doszło do nieszczęścia. Musimy dostosowywać metody naszego działania do zmieniających się społecznych realiów.

**■ Z okazji jubileuszu nie zabraknie zapewne gratulacji, życzeń, wyrazów uznania, miłych spotkań... Jednakże bieżące wydarzenia dostarczają problemów, z którymi Urząd musi zmagać się na co dzień. W roku ubiegłym liczba wypadków w górnictwie – w porównaniu z rokiem poprzednim – zmniejszyła się niemal o 11 proc., a w ciągu dwóch ostatnich lat – o blisko 16 proc. To cieszy. Jednakże zastanawia, że nie towarzyszy temu spadek liczby wypadków najtragiczniejszych, czyli śmiertelnych. Gdzie tkwi tego przyczyna?**

■ Może należałoby powiedzieć inaczej – nie towarzyszy temu tak gwałtowny spadek liczby wypadków śmiertelnych, jak to odnotowujemy przy wypadkowości ogółem. Patrząc na dane statystyczne z ostatnich kilkadziesiąt lat, to sprawą, która „zaburza” sytuację są katastrofy górnicze. Żeby ich uniknąć konieczne jest wdrażanie szeroko rozumianej prewencji, w tym inwestycji w zakresie robót udostępniających złoża w celu ograniczenia eksploatacji podpoziomowej. Przed katastrofami górniczymi może chronić porządne wykonywanie robót przygotowawczych, w tym duże przekroje chodników, a także właściwie dobrane systemy przewietrzania w rejonach silnie metanowych, niektórych rejonów. Niezbędne są również nowoczesne układy transportowe itd.

**■ Zastanawia również i to, że nadal tzw. czynnik ludzki był przyczyną niemal 80 proc. wypadków...**

■ To oznacza, że sytuacja upodabnia się do innych gałęzi przemysłu, w których nie siły natury, lecz szeroko rozumiany błąd człowieka jest genozą sytuacji wypadkowej. Tym wskaźnikiem branża górnicza nie odbiega od budownictwa czy

rolnictwa. Tam gdzie są wypadki zawsze występuje czynnik ludzki. Dlatego prewencja musi być skierowana na przygotowanie pracowników do pracy na stanowiskach, w których będą zatrudnieni oraz ustawiczne szkolenia załogi górniczej z wykorzystaniem nowoczesnych metod.

**■ Lektura wniosków komisji, która zajmowała się ubiegłorocznym zbiorowym wypadkiem w kop. „Krupiński, budzi rozliczne refleksje. Trudno bowiem, zapoznając się z tym dokumentem, nie przeżywać na nowo tego wyjątkowo tragicznego wydarzenia. Szczegółowe ukazanie jego przyczyn, a także nadzwyczaj trudnych warunków pracy ratowników – stawia przed górnictwem nowe wyzwania. W jaki sposób Urząd zamierza upowszechnić, i to nie tylko wśród kadry kierowniczej, ale każdego szeregowego pracownika, przedstawione przez komisję wnioski, a nade wszystko wdrożyć wynikające z nich liczne, konkretne zalecenia?**

■ Wnioski komisji nie są dla nikogo tajemnicą. Upowszechniliśmy je szeroko dzięki pomocy dziennikarzy, którzy przybyli na konferencję prasową. Wyniki prac komisji każdy zainteresowany może sobie wyklikać w Internecie. Ponadto dla kadry kierowniczej i różnych grup specjalistów przygotowujemy i prowadzimy szkolenia, podczas których prezentowane są przyczyny wypadków zbiorowych wraz z wnioskami komisji powypadkowych. Sytuacja, która doprowadziła do tragicznego zdarzenia w kopalni „Krupiński” będzie w tym roku wiodącym tematem szkoleniowym.

**■ Poprzednie pytanie było o tyle zasadne, iż wdrożenie zawartych we wspomnianym dokumencie zaleceń wymagać będzie nie tylko drobiazgowego przestrzegania szeroko rozumianych zasad bhp, czy przeszkolenia załóg, ale i wypracowania nowych zasad postępowania służb ratowniczych, wyposażenia ich w nowocześniejszy sprzęt, przyrządy, w tym odpowiednie, przydatne w nadzwyczajnych warunkach środki łączności, a w wytypowanych placówkach naukowo-badawczych przeprowadzenia specjalistycznych badań i opracowania nowych – mówiąc ogólnie – programów. To wszystko wymagać będzie koordynacji tychże przedsięwzięć i – a może nade wszystko – nie mało środków finansowych...**

■ Postępowanie powypadkowe jest drogą i dla nas to jest oczywiste, że bardziej opłaca się zapobiegać sytuacjom potencjalnie niebezpiecznym. W „Krupińskim” ratownicy górniczy przeszli ekstremalnie trudną lekcję. Świadomość, ile trzeba zrobić, żeby podobne sytuacje nie

wystąpiły w przyszłości może boleć, ale to są zdefiniowane zadania, które po prostu trzeba wykonać. I wiadomo, co do kogo należy.

**■ Z nowym rokiem rozpoczął działalność Specjalistyczny Urząd Górniczy, wcześniej – od kilkudziesięciu lat – znany jako Urząd Górniczy do Badań Kontrolnych Urzędów Energomechanicznych. Termin „specjalistyczny” – o ile można tak powiedzieć – brzmi sympatyczniej, sygnalizując jednocześnie gruntowne znawstwo tego, czym się przywołany urząd zajmuje, a i nazwa, dotąd nieco przydługawa, uległa wyraźnemu pomniejszeniu. Ale ta zmiana ma zapewne głębszy sens?**

**■** Dawny UGBKUE ma 55-letnią historię funkcjonowania. 1 lipca 2009 roku uzyskał właściwość rzeczową, które utrzymała nowa ustawa obowiązująca od stycznia br. Obecne umocowanie ustawowe podnosi rangę tego urzędu i stabilizuje jego działania, nie zmieniając zakresu dotychczasowych kompetencji i zadań. Zmiana nazwy to nie jest kosmetyczny zabieg. Słowo specjalistyczny zobowiązuje do dalszego doposażenia tego urzędu w nowoczesną aparaturę, a już teraz jest

najlepiej wyposażony w wysokiej klasy urządzenia kontrolne i pomiarowe spośród wszystkich jednostek nadzoru górniczego. Dla przedsiębiorców jego funkcjonowanie ma duże znaczenie doradcze, ponieważ dodatkowym efektem prowadzonych kontroli jest ujawnianie uszkodzeń w obiektach kopalnianych, które gdyby ich nie wychwycono w porę mogły doprowadzić do poważnych awarii, przestojów produkcyjnych i wypadków przy pracy.

**■ Zmniejszeniu uległa również – z sześciu do czterech – liczba doradzających Panu Prezesowi komisji eksperckich, a tym samym pomniejszona została o 25 proc. ilość ekspertów. Ta zmiana podyktowana była li tylko koniecznością dostosowania się do regulacji nowego Prawa geologicznego i górniczego?**

**■** Nie tylko. Zadania, które dotychczas były przypisane trzem komisjom (*Komisja ds. Tępań, Obudowy i Kierowania Stropem w Podziemnych Zakładach Górniczych; Komisja ds. Atmosfery Kopalnianej i Zagrożeń Alergologicznych w Podziemnych Zakładach Górniczych; Komisja ds. Zagrożeń Wodnych – przyp. red.*), opiniującym przede wszystkim rozwiązania stosowane

w górnictwie węgla kamiennego, zostały przypisane jednej. A mianowicie Komisji ds. Zagrożeń Naturalnych w Zakładach Wydobywających Węgiel Kamienny. Jej zadaniem będzie rozpatrywanie spraw i wniosków w sposób kompleksowy, a nie poprzez przyzmat jednego zagrożenia, np. tąpnięmi. Często jest tak, że profilaktyka stosowana przy zwalczaniu jednego zagrożenia może spowodować wzrost innego zagrożenia, wówczas należy znaleźć przysłowiowy „złoty środek”. Zasadą powinno być, że komisja rozpatruje jakiś problem patrząc na sprawę perspektywnie, a nie w kontekście zaspokojenia potrzeb kopalni w danej chwili. Zależy mi na tym, aby udostępnianie, rozcięcie i eksploatacja kolejnych partii złóż w kopalniach były prowadzone w sposób przemyślany i zgodny z zasadami techniki górniczej. Szczegółami dotyczącymi sposobu zwalczania zagrożeń przy eksploatacji kolejnych ścian powinny się zająć służby kopalniane wspomagane przez ekspertów zewnętranych.

**■ Dziękuję za udzielenie wywiadu.**